



SENAT RP

ZAPIS STENOGRAFICZNY

Posiedzenie
Komisji Spraw Zagranicznych
i Unii Europejskiej (130.)
w dniu 8 listopada 2017 r.

IX kadencja

Porządek obrad:

1. Spotkanie z ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym Rzeczypospolitej Polskiej w Zjednoczonej Republice Tanzanii oraz w krajach dodatkowych akredytacji: Republice Malawi, Republice Burundi, Związku Komorów, Republice Rwandy Krzysztofem Buzalskim.
2. Spotkanie z ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym Rzeczypospolitej Polskiej w Republice Senegalu oraz w krajach dodatkowych akredytacji: Republice Gambii, Republice Gwinei, Republice Gwinei Bissau, Republice Zielonego Przylądka, Burkina Faso, Republice Mali, Republice Wybrzeża Kości Słoniowej Margaretą Kassanganą.

(Początek posiedzenia o godzinie 14 minut 05)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Marek Rocki)

Przewodniczący Marek Rocki:

Witam państwa.

Z lekkim opóźnieniem zaczynamy... Które to już jest posiedzenie? Sto trzydzieste?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Zaczynamy sto trzydzieste posiedzenie Komisji Spraw Zagranicznych i Unii Europejskiej.

W porządku posiedzenia mamy spotkania z dwoma kandydatami, ale widzę, że na razie jest jedna kandydatka, tak?

(Głos z sali: Jest tutaj pan...)

Aha. Nie mam pana na liście. Przepraszam.

(Głos z sali: O, przepraszam.)

(Głos z sali: Jest, jest.)

No tak, ale nie ma podpisu.

(Głos z sali: Jeszcze pan się nie podpisał.)

(Głos z sali: Zdarza się.)

Przepraszam. Okej.

Teraz będę długo czytał, bo macie państwo tyle tych krajów... Spotkanie z ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym Rzeczypospolitej Polskiej w Zjednoczonej Republice Tanzanii oraz w krajach dodatkowych akredytacji: Republice Malawi, Republice Burundi, Związku Komorów, Republice Rwandy panem Krzysztofem Buzalskim; oraz z panią Margaretą Kassanganą, ambasadorem nadzwyczajną i pełnomocną Rzeczypospolitej Polskiej w Republice Senegalu oraz w krajach dodatkowych akredytacji: Republice Gambii, Republice Gwinei, Republice Gwinei Bissau, Republice Zielonego Przylądka, Burkina Faso, Republice Mali, Republice Wybrzeża Kości Słoniowej.

Nasze spotkania przebiegają w ten sposób, że ambasadorem, kandydaci na ambasadorów przedstawiają swoją wizję misji, a potem następuje seria pytań, ewentualnie wypowiedzi senatorów, a następnie oczekujemy od państwa odpowiedzi.

Od razu powiem, że mój magistrant jest z Rwandy, ale pracuje w Polsce... To od razu do końca opowiem tę anegdotę. Chłopak studiował tutaj wtedy, kiedy tam była wojna domowa. Jego narzeczona na niego czekała i doczekała się. On ją tutaj sprowadził, mieszkają w Polsce, mają dzieci. A on pracuje w Rzeszowie w jednej z prywatnych uczelni, zrobił doktorat z ekonometrii, teraz szykuje habilitację. Jeszcze w czasie studiów pisał artykuły po francusku, bo

z powodu wojny nie mógł pojechać na wakacje do domu, więc publikował tutaj i we francuskojęzycznych czasopiśmie naukowych. Bardzo zdolny młody człowiek.

(Ambasador Nadzwyczajny i Pełnomocny Rzeczypospolitej Polskiej w Zjednoczonej Republice Tanzanii oraz w krajach dodatkowych akredytacji: Republice Malawi, Republice Burundi, Związku Komorów, Republice Rwandy Krzysztof Buzalski: Bardzo chętnie nawiązałbym z nim kontakt, Panie Przewodniczący.)

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Bardzo proszę.

Ambasador Nadzwyczajny i Pełnomocny Rzeczypospolitej Polskiej w Zjednoczonej Republice Tanzanii oraz w krajach dodatkowych akredytacji: Republice Malawi, Republice Burundi, Związku Komorów, Republice Rwandy Krzysztof Buzalski:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Panie Przewodniczący! Panowie Senatorowie!

Nasza ambasada w Darussalam jest ponownie otwierana po prawie 9-letniej nieobecności dyplomatycznej. Zamknęliśmy ją w 2008 r. Obejmie swoim obszarem kompetencji terytorialnej, tak jak wspominał pan przewodniczący, oprócz samej Tanzanii, również Rwandę, Burundi, Malawi i Komory.

Przedstawię teraz krótko sytuację polityczno-gospodarczą krajów akredytacji placówki, a następnie działania planowane na okres najbliższych 4 lat z uwzględnieniem współpracy z miejscową Polonią.

Tanzania to państwo unikalne w skali regionu. Jest to kraj, któremu od uzyskania niepodległości w 1961 r. udało się uniknąć większych konfliktów wewnętrznych. To duże osiągnięcie zważywszy na fakt, że społeczeństwo tanzańskie składa się z ponad 120 grup etnicznych. Tanzania od ponad dekady notuje szybki wzrost gospodarczy na poziomie około 7% rocznie. Posiada też jeszcze niewykorzystane ogromne złoża gazu ziemnego znajdujące się w środkowej i południowej części wybrzeża. Korzystne dla rozwoju tego kraju jest również jego położenie nad Oceanem Indyjskim, przez co jest naturalnym oknem na świat dla sąsiadów w głębi kontynentu afrykańskiego, przede wszystkim Burundi, Rwandy i Ugandy. Potwierdzają to planowane inwestycje w sieci przesyłu surowców energetycznych i transportu kolejowego wiodące do tanzańskich portów. Szansę

na dalszy stabilny rozwój Tanzanii daje też prezydentura wybranego w październiku 2015 r. Johna Magufuliego. Jest to przywódca postrzegany jako reformator i efektywny menedżer. Prezydent w Tanzanii ma bardzo szeroki zakres kompetencji ustawodawczych i wykonawczych, posiadając szereg uprawnień szefa rządu. Pozwoliło to Johnowi Magufuliemu na zainicjowanie szeregu reform obejmujących m.in. poprawę ścigalności podatków i ceł, ograniczenie kosztów funkcjonowania administracji oraz walkę z korupcją. Aby skutecznie zrealizować reformy, rząd Tanzanii będzie jednak potrzebował partnerów i inwestorów zagranicznych. Daje nam to szansę na znaczącą aktywizację współpracy dwustronnej. Polskę i Tanzanię łączą tradycyjnie bardzo dobre stosunki wywodzące się jeszcze z okresu, kiedy w obu krajach funkcjonował system socjalistyczny. Jesteśmy w Tanzanii postrzegani jako państwo, które odniosło w ostatnich dekadach duży sukces polityczny i gospodarczy. Jednak jednocześnie wiedza na temat Polski jest dosyć ograniczona, co wynika zarówno z odległości geograficznej między dwoma kontynentami i państwami, jak i z okresu zmniejszonej aktywności naszego kraju w Afryce Subsaharyjskiej po 1989 r. Ostatnie lata przyniosły jednak istotny rozwój współpracy, przede wszystkim w wymiarze gospodarczym. W 2015 r. nasz rząd udzielił Tanzanii preferencyjnego kredytu na kwotę 110 milionów dolarów przeznaczonego na rozwój rolnictwa. Pozwoliło to na zawarcie kontraktów handlowych i inwestycyjnych przez kilka polskich firm. W chwili obecnej przedsiębiorstwa te jednak napotykają na poważne utrudnienia na miejscowym rynku i potrzebują istotnego wsparcia ze strony placówki.

Tanzania jest też priorytetowym partnerem polskiej współpracy rozwojowej, a nasze projekty opiewają na kwotę około 1 miliona dolarów rocznie. Są one wdrażane przez polskie organizacje pozarządowe i partnerów miejscowych, takich jak np. szpitale, szkoły czy ośrodki badawcze. Z kolei wybrzeże i parki narodowe Tanzanii cieszą się rosnącą popularnością wśród polskich turystów. Jeśli chodzi o liczbę turystów, to w ostatnich latach są oni już liczeni w tysiącach. W efekcie znacznie wzrosło zapotrzebowanie na wsparcie konsularne, którego efektywnie może udzielić tylko nasza placówka w Darussalam.

Tanzanię zamieszkuje też około osiemdziesięciosobowa Polonia; są to przede wszystkim misjonarze. Osoby te, z uwagi na długotrwałe zaangażowanie w lokalnych społecznościach, bardzo dobrze znają realia miejscowe, co też jest dla nas istotne. W Tanzanii znajduje się też 6 polskich cmentarzy, miejsc spoczynku emigrantów z okresu II wojny światowej. Były to osoby cywilne, które przemieściły się wraz z armią gen. Andersa ze Związku Radzieckiego przez Iran i Palestynę m.in. do Afryki Wschodniej, która udzieliła im wtedy schronienia i gościny. Cmentarze są rozrzucone po całej Tanzanii. Większość znajduje się w interiorze, w miejscowościach odległych od Darussalam. Niektóre z nich są dosyć mocno zniszczone w chwili obecnej i wymagają renowacji, i naszej ochrony.

Teraz kilka słów na temat krajów dodatkowej akredytacji. Rwanda cieszy się stabilnością i szybkim rozwojem gospodarczym pod silnym przywództwem prezydenta Paula Kagame. Obecnie na rynku rwandyjskim operuje

kilka naszych polskich firm, a w kraju zamieszkuje ponad czterdzieścioro Polaków. W Rwandzie zrealizowano też największy projekt rozwojowy polskiej pomocy w Afryce Subsaharyjskiej, tj. budowę i wyposażenie szkoły dla nieświadomych dzieci w miejscowości Kibeho.

Jeśli chodzi o Burundi, to sytuacja w tym kraju niestety wciąż pozostaje niestabilna. Prezydent Pierre Nkurunziza jest w ostrym konflikcie z opozycją, a wewnętrzne walki spowodowały masową emigrację ludności do krajów sąsiadujących i duże zaangażowanie społeczności międzynarodowej. Monitorowanie i analiza sytuacji w tym kraju będzie wymagać sporej uwagi i sporego wysiłku z naszej strony, ponieważ Polska w latach 2018–2019 będzie niestałym członkiem Rady Bezpieczeństwa Organizacji Narodów Zjednoczonych, a konflikt i sytuacja w Burundi jest tam częstym przedmiotem debaty.

Malawi z kolei to jedno z najuboższych państw świata, a nasza współpraca dwustronna była dotychczas znikoma i obejmowała przede wszystkim import tytoniu, którego uprawy są podstawą gospodarki tego kraju. Wyzwaniem, dla obu stron, jest niewielka wiedza na temat możliwości współpracy gospodarczej w takich sektorach, jak np. rolnictwo czy turystyka, gdzie takie możliwości istnieją.

Z kolei Komory, ostatni z krajów akredytacji, nie należały dotychczas do grupy naszych kluczowych partnerów w regionie. Niemniej możliwa jest szersza współpraca np. w zakresie pokoju i bezpieczeństwa morskiego z uwagi na położenie tych wysp na międzynarodowych szlakach komunikacyjnych na Oceanie Indyjskim. Będzie to istotne w kontekście naszego członkostwa również w Radzie Bezpieczeństwa ONZ.

Ponadto pożądanym byłoby zapewnienie polskim firmom i obywatelom aktualnych informacji na temat rynku tego kraju oraz efektywna pomoc konsularna w razie potrzeby. W wymiarze regionalnym obszar kompetencji terytorialnej placówki naszej ambasady w Darussalam cechuje się szybkim wzrostem gospodarczym i postępującą integracją gospodarczą w ramach wspólnoty Afryki Wschodniej. Wyzwania to przede wszystkim zagrożenia dla pokoju i bezpieczeństwa, w tym radykalizm islamski i aktywność terrorystyczna, które często inspirowane są spoza regionu. Uwagi wymagać będzie także szybki przyrost ludności, w sytuacji gdy zasoby wody i ziemi powoli się kończą. W efekcie możemy w przyszłości spodziewać się silnego wzrostu emigracji, również w kierunku europejskim z tego obszaru.

Odniesienie się do wszystkich wymienionych szans i problemów wymagać będzie bardzo dużej aktywności naszej placówki w Darussalam. Po pierwsze, skuteczne wsparcie współpracy gospodarczej i polskich firm na miejscu wymagać będzie poprzedzenia tego przygotowaniem podbudowy politycznej. Taka podbudowa polityczna jest niezbędnym warunkiem działania w realiach Afryki Subsaharyjskiej, gdzie gospodarka jest mocno powiązana z elitami rządowymi i administracyjnymi. Służyć temu mogą między innymi zwiększenie częstotliwości wizyt oficjalnych i roboczych czy też wypracowanie bazy porozumień dwustronnych w miarę pojawiających się potrzeb. Ważna będzie także aktywność informacyjna placówki dotycząca kluczowych wydarzeń

i trendów w regionie. Zapewnienie aktualnych informacji i bezpośrednio z regionu będzie też istotne i potrzebne w kontekście naszego członkostwa w Radzie Bezpieczeństwa ONZ.

Kluczowym priorytetem placówki powinna być dalsza aktywizacja współpracy gospodarczej z państwami regionu, przede wszystkim z Tanzanią. Należy skupić się na wsparciu naszych przedsiębiorców napotyających trudności na miejscowym rynku poprzez działania dyplomatyczne wobec rządu i administracji. Niezbędne jest też konsekwentne interweniowanie w przypadkach naruszania praw polskich podmiotów – a to niestety w chwili obecnej zdarzało się w ostatnich miesiącach – a także zapewnienie informacji na temat istotnych planów i działań rządowych, w które nasze firmy mogłyby się potencjalnie zaangażować. Jedną z głównych trudności, jakie napotyka polscy przedsiębiorcy w Afryce, jest ograniczona wiedza na temat rynków i realiów miejscowych oraz szans i zagrożeń, jakie tam się pojawiają.

Tanzania jest naszym priorytetowym partnerem współpracy rozwojowej i to daje placówce w Darussalam okazję do dużej aktywności w tej dziedzinie. Taka aktywność może zarówno wesprzeć zrównoważony rozwój społeczeństwa tanzańskiego, jak i pomóc zbudować potencjał naszych podmiotów zaangażowanych w działania rozwojowe oraz wizerunek Polski jako aktywnego partnera i donatora. Nasze środki są niestety ograniczone, więc bardzo ważne będzie połączenie elementów współpracy rozwojowej z działaniami gospodarczymi i politycznymi, i promocyjnymi. Możemy wykorzystać takie instrumenty, jak tzw. małe granty rozwojowe czy polskie stypendia dla studentów miejscowych. W przypadku oferty stypendialnej nie ukrywam, że chcielibyśmy zabiegać o jej wsparcie również ze strony polskiego sektora prywatnego w ramach inwestycji w działania gospodarcze na miejscu. W Tanzanii posiadamy też jeszcze jeden zasób, który możemy wykorzystać w większym stopniu niż dotychczas – jest to środowisko tanzańskich absolwentów polskich uczelni.

Działania placówki w zakresie dyplomacji publicznej i kulturalnej powinny skupić się przede wszystkim na budowie wizerunku Polski praktycznie od podstaw. Tak jak wspomniałem, wiedza Tanzańczyków na temat naszego kraju jest obecnie niewielka. Będziemy musieli dopiero zbudować taki wizerunek i przypomnieć, że Polska to kraj historycznie przyjazny, nieobciążony przeszłością kolonialną, nieposiadający tzw. ukrytej agendy, a jednocześnie odnoszący sukcesy i będący atrakcyjnym partnerem gospodarczym i politycznym. Możemy do tego wykorzystać organizowane przez Polskę wydarzenia globalne, m.in. szczyt klimatyczny COP 24, który organizujemy w przyszłym roku, jak również bieżące obchody, w tym setnej rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości.

Kluczowe będzie także zainwestowanie w miejscowe środowiska medialne i opiniotwórcze. I tutaj dysponujemy bardzo dobrym instrumentem, którym są wizyty studyjne dla dziennikarzy miejscowych mogące łączyć elementy kulturalne i gospodarcze. Potrzebna będzie także szersza współpraca naukowo-akademicka, m.in. poprzez programy wymiany oraz kooperację uczelni w ramach badań naukowych. Tutaj z kolei obiecujące są takie sektory, jak

np. sektor weterynaryjny czy też tworzenie laboratoriów edukacyjnych, gdzie strona tanzańska już sygnalizowała zainteresowanie współpracą.

Dyplomacja historyczna. Działania w tej dziedzinie mogą zostać powiązane z opieką nad miejscami pamięci narodowej, czyli polskimi cmentarzami w Tanzanii. Ważne będzie też ich skoordynowanie z opartą na partnerskich zasadach współpracą placówki z miejscową Polonią. Tak jak wspomniałem, stanowią ją w większości dobrze osadzeni w społecznościach lokalnych misjonarze. W chwili obecnej, według naszych najnowszych danych, to jest 61 osób w samej Tanzanii. To są naturalni dla nas partnerzy do realizacji przedsięwzięć, które zawierają także elementy współpracy rozwojowej i promocji Polski na poziomie lokalnym. Cenna dla nas może być również posiadana przez to środowisko wiedza na temat trendów społecznych i politycznych w krajach akredytacji. Aktywna współpraca z Polonią będzie jednak wymagać od nas wysiłku na rzecz jej ponownego zintegrowania. Zamknięcie naszej ambasady w 2008 r. wpłynęło na osłabienie kontaktów wewnątrz tego środowiska.

Priorytetem placówki będą również działania o charakterze konsularnym. W regionie szybko, tak jak wspomniałem, rośnie liczba polskich turystów, a jednocześnie istnieje stałe zagrożenie katastrofami naturalnymi, chorobami i konfliktami. Dlatego musimy wypracować mechanizmy sprawnego udzielania wsparcia w sytuacjach nadzwyczajnych. Z tych samych względów konieczne i pożądane jest również zagęszczenie sieci konsulatów honorowych w miejscach odwiedzanych przez obywateli polskich oraz w miejscach aktywności naszych przedsiębiorców.

Ostatni, ale równie ważny priorytet, to zapewnienie pełnej operacjonalizacji reaktywowanej w tym roku ambasady w zakresie jej infrastruktury, wyposażenia i personelu. Należy też zbudować czy też odbudować po okresie naszej nieobecności dyplomatycznej trwałie przyjazne kontakty z miejscowymi środowiskami decyzyjnymi i opiniotwórczymi, takie kontakty, które będą procentować również w kolejnych latach.

Bardzo dziękuję państwu za uwagę.

Przewodniczący Marek Rocki:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Wach.

Senator Piotr Wach:

Dziękuję bardzo za pana wypowiedź, m.in. za zwrócenie uwagi na kontakty akademickie i ich wartości, i potrzebę ich rozwijania. Ja właściwie mam pytanie i drobny komentarz. Pytanie dotyczy tego. Ja zrozumiałem, że placówka będzie Darussalam. Ale obecnie to nie jest stolica, stolicą jest Dodoma. Ja mam taki pewien nawet sentymentalny stosunek do Tanzanii, bo mój najstarszy wnuk parę lat temu był przez rok wolontariuszem w Tanzanii, w szkole jezuickiej uczył angielskiego, a jak się nauczył suahili, to jeszcze uczył religii dodatkowo, bo go uznali za bardzo takiego solidnego młodzieńca... Oczywiście on wtedy był już po studiach, po college'u, jak pojechał

tam na rok. Ale był w Dodomie. Stąd właściwie jakby ta nowa stolica, która jest w głębi kraju, bo ona jest 600 km od wybrzeża, jest mi znana. Tam jest także nowy duży uniwersytet. I jeśli chodzi o rzeczy, które pan mówił, to, o ile ja wiem, w Tanzanii jest część Jeziora Wiktorii, również szereg szlaków na Kilimandżaro startuje z Tanzanii. Tak że jest jeszcze taka destynacja turystyczna. Moje pytanie dotyczy tego... Jeszcze dodam jeden komentarz. Mianowicie wnuk mi zawsze opowiadał, że oni, po pierwsze, interesują się polityką, po drugie, w różnych restauracjach i miejscach publicznych właściwie obrady parlamentu są transmitowane, a to się odbywa, mówił, dniami, oni tam gadają... w nieskończoność, krótko mówiąc. Natomiast jest to popularne i ludzie tego słuchają. To nie jest tak, że to jest ignorowane. Mówił też, że jest jednak pewne napięcie między częścią mużłmańską, więc wybrzeżem i wyspą...

Zapomniałem, jak ona się nazywa...

(Ambasador Nadzwyczajny i Pełnomocny Rzeczypospolitej Polskiej w Zjednoczonej Republice Tanzanii oraz w krajach dodatkowych akredytacji: Republice Malawi, Republice Burundi, Związku Komorów, Republice Rwandy Krzysztof Buzalski: Zanzibar.)

No właśnie. Tam był ze 2 lata temu również incydent w stosunku do wolontariuszek, prawdopodobnie sprowokowany.

...A właściwie jakby głębią tego kraju, czyli częścią lądową. Natomiast co z Dodomą? Czy nasza ambasada ją ignoruje? To jest jednak formalna stolica. Jak państwo do tego podchodzą?

Przewodniczący Marek Rocki:

Bardzo proszę.

Ambasador Nadzwyczajny i Pełnomocny Rzeczypospolitej Polskiej w Zjednoczonej Republice Tanzanii oraz w krajach dodatkowych akredytacji: Republice Malawi, Republice Burundi, Związku Komorów, Republice Rwandy Krzysztof Buzalski:

Panie Senatorze, pierwsza kwestia, czyli przeniesienie stolicy Tanzanii do Dodomy. Proces przenoszenia stolicy z Darussalam to jest de facto proces dyskutowany w Tanzanii od lat siedemdziesiątych. Rzeczywiście za czasów prezydentury Johna Magufuliego, czyli od października 2015 r., on nabrał przyspieszenia i większość urzędów państwowych została przeniesiona do Dodomy do przygotowanych specjalnie do tego celu budynków. Niemniej każdy z tych urzędów pozostawił tzw. biuro łącznikowe w Darussalam. W momencie, kiedy podejmowano decyzję o reaktywacji naszej ambasady w Darussalam, kierowano się przede wszystkim dwoma priorytetami jej działania. Pierwszy to jest wsparcie naszej działalności gospodarczej na miejscu – to są te firmy, które już są tam obecne, oraz te firmy, które dopiero tam się znajdują. A drugi priorytet to kwestia ewentualnej pomocy Polakom, którzy wędrują tam po szlakach turystycznych. W przypadku obu priorytetów wygodniejsze jest umieszczenie ambasady w Darussalam,

ponieważ, po pierwsze, jest to centrum wszelkiej działalności biznesowej w Tanzanii. Proszę pamiętać, że Darussalam jest obecnie miastem, które liczy prawie 7 milionów mieszkańców, jest to gigantyczny port nad Oceanem Indyjskim, natomiast Dodoma liczy obecnie około 300 tysięcy mieszkańców i jest, poza połączeniem lotniczym, bardzo słabo połączona z resztą kraju. W związku z tym z tej przyczyny praktycznie wszystkie duże firmy międzynarodowe, zagraniczne, a także większość firm tanzańskich ma swoje siedziby właśnie w Darussalam. Z kolei z uwagi na bliskość Zanzibaru i plaż tanzańskich, a także znakomite połączenie Darussalam z miejscami położonymi na tzw. północnym szlaku turystycznym, gdzie znajduje się również Kilimandżaro, o którym pan wspominał, powoduje, że wygodniej jest tej pomocy udzielać właśnie z Darussalam.

Dodatkowo bardzo uważnie obserwowaliśmy w ostatnich latach, co robi na miejscu wspólnota dyplomatyczna. I w chwili obecnej żaden kraj nie zdecydował się na przeniesienie swojej placówki dyplomatycznej do Dodomy z uwagi na to, że zwyczajnie wygodniej jest operować w tym zakresie w Darussalam. Dlatego też my oczywiście nie wykluczamy żadnej opcji w przyszłości, będziemy uważnie obserwować to, co się dzieje, jeśli chodzi o przenoszenie działalności rządowej do Dodomy. Jeżeli okaże się, że rzeczywiście ten punkt ciężkości będzie przenosił się do nominalnej stolicy kraju w głębi lądu, to i my rozważymy taką decyzję o przeniesieniu. Zaznaczam, że w chwili obecnej nasza ambasada operuje na wynajętej działce, w związku z tym my ten wynajem możemy przedłużać bądź możemy go zakończyć. I tu mamy dosyć dużą swobodę ruchu.

Odnosząc się do kwestii wolontariuszy, powiem tak. Rzeczywiście parę lat temu miał miejsce incydent wobec wolontariuszy tam na miejscu, na Zanzibarze. Niemniej Tanzania, jeśli chodzi o środowiska rozwojowe, jest postrzegana w chwili obecnej jako jeden z najlepszych krajów do pracy, może obok Senegal. Generalnie organizacje pozarządowe, które operują tam na miejscu – europejskie organizacje, zachodnie organizacje pozarządowe – oceniają, że dosyć wygodnie się tam pracuje i jest tam przede wszystkim bezpiecznie dla pracowników zagranicznych. Tak więc te incydenty są dosyć mocno... To są po prostu pojedyncze wydarzenia.

Teraz odniosę się do kultury politycznej Tanzanii i do tego, w jaki sposób społeczeństwo jest zarządzane. Ja przed zamknięciem naszej placówki w Darussalam miałem przyjemność pracować tam przez 2 lata. I pamiętam, że miałem okazję, podróżując po tanzańskich obszarach wiejskich, spotkać się z takim poglądem i informacją, że rząd Tanzanii de facto zarządza społeczeństwem poprzez radio. To znaczy społeczeństwo jest wsłuchane w to, co się dzieje w debatach parlamentarnych poprzez sygnał radiowy, ponieważ telewizji wtedy w interiorze tanzańskim praktycznie nie było. I jakby na bieżąco przedstawiciele narodu – posłowie, deputowani – przekazują to, do czego zostali zobowiązani przez swoje okręgi w trakcie tych rozmów. I to na bieżąco również wraca do wspólnot miejscowych. I tak to na miejscu rzeczywiście funkcjonuje. Generalnie, jeśli chodzi o kulturę tanzańską, to jest to kultura kompromisu i rozmowy. To znaczy wszelkie decyzje podejmuje się w drodze konsensusu i w ramach jakby ułożenia wszystkich

kwestii tak, żeby każda strona była zadowolona. To jest jednocześnie proces, który jest dobry i którego efektem jest to, o czym wspominałem w swoim wystąpieniu, czyli fakt, że od 1961 r. w Tanzanii praktycznie nie było żadnego dużego konfliktu. Z drugiej strony to powoduje, że reformy wdrażane są dosyć powoli. I to też było przyczyną tego, dlaczego Tanzania w 2015 r. zdecydowała się jednak skierować w stronę takiego silnego przywództwa człowieka, który będzie decydował o wszystkim, a nie jakby układał cały program reform z innymi decydentami w państwie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Marek Rocki:

Dziękuję bardzo.
Senator Obremski.

Senator Jarosław Obremski:

Mam 2 pytania. Z tego, co przeczytałem, wynika, że pan uczestniczył w likwidowaniu placówki z ambasadorem Malikiem, o ile dobrze pamiętam...

(Ambasador Nadzwyczajny i Pełnomocny Rzeczypospolitej Polskiej w Zjednoczonej Republice Tanzanii oraz w krajach dodatkowych akredytacji: Republice Malawi, Republice Burundi, Związku Komorów, Republice Rwandy Krzysztof Buzalski: Z panem ambasadorem Bożkiem.)

Aha. Mam pytanie dotyczące tego, co jest siedzibą, co będzie rezydencją... Czy my tutaj coś odzyskaliśmy, czy to jest coś zupełnie nowego?

I druga rzecz. Jak pan w przypadku państw pana akredytacji określiłby wpływy gospodarcze? Czy wszędzie Chiny są najsilniejsze, czy rzeczywiście tam gdziekolwiek bardziej się rozpycha np. Francja, jest udział Stanów Zjednoczonych? No, za Obamy jednak odbywały się wizyty prezydenta w tym rejonie, więc...

Przewodniczący Marek Rocki:

Ja, jakby kończąc to pytanie, powiem, że niedawno mieliśmy kilka spotkań z ambasadorami, którzy jechali do Ameryki Południowej, Ameryki Środkowej. I tam Chiny regularnie się pojawiają jako istotny gracz. I to samo pytanie będzie skierowane do pani, bo Chińczycy jako siła gospodarcza są powszechnie obecni i to dla Unii Europejskiej jest pewnego rodzaju wyzwanie.

Bardzo proszę.

Ambasador Nadzwyczajny i Pełnomocny Rzeczypospolitej Polskiej w Zjednoczonej Republice Tanzanii oraz w krajach dodatkowych akredytacji: Republice Malawi, Republice Burundi, Związku Komorów, Republice Rwandy Krzysztof Buzalski:

Odpowiem na pierwsze pytanie dotyczące likwidacji naszej ambasady. W momencie, kiedy zamykaliśmy ambasadę – to był październik 2008 r. – posiadaliśmy na miej-

scu dwie nieruchomości: jedna to był budynek ambasady, czyli to były biura, a druga to była rezydencja ambasadora. W okresie między zamknięciem a otwarciem ambasady dokonaliśmy sprzedaży rezydencji ambasadora, natomiast jeszcze przed zakończeniem pracy 21 października 2008 r. udało nam się wynająć budynek ambasady, naszego biura. Ten budynek jest wynajęty do dzisiaj przez Instytut Goethego, niemiecki instytut kulturalny, i jest w rękach niemieckich do czerwca 2019 r. My z kolei w chwili obecnej wynajęliśmy budynek wraz z przylegającym gruntem w pobliżu naszej starej rezydencji. Czekamy do czerwca 2019 r. W momencie, kiedy otrzymamy decyzję, wytyczne, co mamy dalej zrobić, jesteśmy gotowi bądź do przeniesienia się do naszej własnej siedziby, czyli do naszego budynku ambasady, bądź też do pozostania w budynkach, w których jesteśmy. Tak więc posiadamy w chwili obecnej jeden wynajęty przez nas budynek i jeden budynek, który wynajęliśmy niemieckiemu instytutowi kulturalnemu.

Pytanie dotyczące wpływów gospodarczych. Rzeczywiście pozycja Chin w Afryce Wschodniej, przede wszystkim w części najbliższej wybrzeża, jest bardzo silna. Jeśli chodzi o sektor infrastruktury, energetyki, kolejnictwa, to jest to absolutnie pozycja dominująca, na pewno silniejsza niż pozycja jakiegokolwiek państwa europejskiego. Z drugiej strony Unia Europejska jako całość jest wciąż głównym partnerem gospodarczym, biorąc pod uwagę i eksport, i import tych państw. Czyli jeśli liczyć całą Unię Europejską, to można powiedzieć, że jesteśmy więksi niż Chiny, ale pojedynczo, każde z tych państw jest mniejszym partnerem. Jeśli chodzi o wpływy innych aktorów, to w przypadku Tanzanii tradycyjnie silne są wpływy brytyjskie. W przypadku Rwandy do niedawna bardzo silna była Francja, ale zwrot w polityce rwandyjskiej – obwinianie przez Rwandę Francji o udział w pewien sposób w spowodowaniu tej masakry, tego ludobójstwa, które miało miejsce w 1994 r. – a także względy gospodarcze spowodowały, że kraj dokonał takiej wolty w kierunku brytyjskim. Rwanda przystąpiła do Commonwealth, zlikwidowała język francuski jako język oficjalny w kraju, zamieniła go na język angielski. Burundi wciąż jest pod pewnymi wpływami francuskimi, ale te wpływy słabną. Jeśli chodzi o Malawi, to zdecydowanie dominujące są wpływy Wielkiej Brytanii. Jeśli chodzi o Komory, to tutaj Francuzi przez długi, długi czas byli silni, ale w chwili obecnej dominują tam państwa arabskie, tj. przede wszystkim Arabia Saudyjska, która walczy z Iranem o wpływy na tych wyspach.

Jeśli chodzi o Stany Zjednoczone, to z uwagi na program AGOA, który pozwalał na dosyć duży, intensywny eksport ze strony państw afrykańskich do Stanów Zjednoczonych zwolniony z cła, te wpływy były silne. One uległy osłabieniu od czasu rozpoczęcia prezydentury prezydenta Trumpa. Tak to mniej więcej wygląda w chwili obecnej.

Przewodniczący Marek Rocki:

Dziękuję bardzo.

Ja mam krótkie pytanie i jeden komentarz. Zacznę od komentarza. Mówił pan o wymianie akademickiej, o potencjalnych stypendiach. Ta informacja oczywiście w sposób naturalny nie mogła do państwa, do pana dotrzeć. W uczel-

niach powstają analizy związane z kierunkami potencjalnej rekrutacji studentów ze świata na uczelnie w Polsce. I w uczelni, którą mam zaszczyt kierować, taka analiza strategiczna wskazuje na Azję, nie na Afrykę – zarówno ze względu na bezpieczeństwo, jak i ze względu na zasobność społeczeństwa. Po prostu łatwiej jest ściągać studentów z tych krajów, które są zasobniejsze. I z tym się wiąże pytanie. Na ile ten szybki wzrost gospodarczy jest związany z jakby niską bazą? Bo w końcu to nie są kraje, które były bogate i jeszcze bardziej się bogacą, tylko to są kraje, które po prostu startowały z poziomu ubóstwa i w związku z tym szybki wzrost gospodarczy jest jakby łatwiejszy.

**Ambasador Nadzwyczajny i Pełnomocny Rzeczypospolitej Polskiej w Zjednoczonej Republice Tanzanii oraz w krajach dodatkowych akredytacji: Republice Malawi, Republice Burundi, Związku Komorów, Republice Rwandy
Krzysztof Buzalski:**

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący, zdecydowanie szybki wzrost gospodarczy w większości państw afrykańskich jest związany z faktem, że startowały one z bardzo niskiej bazy. Świat się globalizuje, a Afryka to był ostatni kontynent, który pozostawał nieco na uboczu światowego handlu, wymiany handlowej, również inwestycyjnej. W chwili obecnej to się zmienia. Afryka wkracza jakby w tę wymianę gospodarczą i coraz szybciej się rozwija. Z tym że chciałem zaznaczyć, że to jest bardzo nierównomierny wzrost. Mówimy o powoli wykształcającej się grupie klasy średniej, która stanowi zwykle kilka procent społeczeństwa, i jeszcze o ogromnych masach ludzi biednych.

W kontekście stypendialnym z kolei wygląda to tak. My, jakby analizując możliwości aktywizacji naszej współpracy z Afryką, przede wszystkim myśleliśmy o stypendiach jako narzędziach naszej inwestycji we współpracy z Afryką w przyszłości w wymiarze gospodarczym. Postrzegamy naszych stypendystów, na których bardzo liczymy, trochę jako takich ambasadorów Polski w przyszłości, którzy pozwolą nam aktywniej i skuteczniej działać wobec miejscowych administracji. Tutaj od dłuższego czasu, w ramach naszych wewnętrznych dyskusji, zderzają się dwie koncepcje dotyczące przyjmowania stypendystów. Pierwsza mówi o tym, że powinniśmy przede wszystkim przyjmować ludzi z biednych środowisk, pozwalać im się wykształcić, w ten sposób wyciągać ich z biedy i wspierać ich rodziny oraz miejscowe społeczności, i kształcić ich w tych najbardziej potrzebnych, z rozwojowego punktu widzenia, sektorach. A druga z kolei zakłada, że powinniśmy postawić przede wszystkim na miejscowe elity, szukać wśród nich osób, które chciałyby się wykształcić w Polsce, bo później trafiłyby one do tych kręgów decydenckich na miejscu. W chwili obecnej skłaniamy się raczej ku tej drugiej koncepcji, ponieważ ona jest bezpieczniejsza i sensowniejsza z punktu widzenia migracyjnego. Osoby, które są dobrze sytuowane na miejscu, są też zwykle zdecydowane, żeby wrócić tam po zdobyciu wykształcenia w Polsce. Osoby ze środowisk biedniejszych bardziej będą stawały na to, żeby w przy-

szłości, po studiach w Polsce, w Europie również pracować i wysyłać środki, które będą posiadać, tam, na miejsce. I to jakby też determinowało nasze podejście. Niemniej ogromnie liczymy na rozszerzenie programu stypendialnego dla Afryki. Tutaj są pewne obiecujące sygnały ze strony Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego oraz nowo powstającej Narodowej Agencji Wymiany Akademickiej. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Marek Rocki:

Dziękuję bardzo.

Nie ma dalszych pytań.

Wobec tego poproszę teraz panią ambasador.

**Ambasador Nadzwyczajna i Pełnomocna Rzeczypospolitej Polskiej w Republice Senegalu oraz w krajach dodatkowych akredytacji: Republice Gambii, Republice Gwinei, Republice Gwinei Bissau, Republice Zielonego Przylądka, Burkina Faso, Republice Mali, Republice Wybrzeża Kości Słoniowej
Margareta Kassangana:**

Bardzo dziękuję, Panie Przewodniczący.

Ja jestem w trochę trudniejszej sytuacji, ponieważ występuję po koleżdze. W zasadzie się zastanawiałam, słuchając prezentacji Krzysztofa, co takiego powinnam powiedzieć, jeżeli chodzi o to, czym różnią się nasze priorytety, bo w zasadzie one są bardzo zbieżne, jeśli chodzi o nasze podejście, i mimo że kraje są od siebie odległe, jest wiele podobieństw. I w zasadzie priorytety dla regionu i krajów, w których Krzysztof będzie reprezentował Polskę, są zbieżne z priorytetami, jeśli chodzi o region Afryki Zachodniej. Niemniej jednak jest kilka różnic. Ale ja w związku z tym będę mówiła chyba trochę krócej, bo skupię się na specyfice tego, co tutaj się wyróżnia.

Senegal, podobnie jak Tanzania, jest jednym z krajów najszybciej rozwijających się w Afryce. Bo to jest taka trójka – teraz najszybciej rozwijającym się krajem afrykańskim jest Wybrzeże Kości Słoniowej, na drugim miejscu jest Tanzania, a na trzecim jest Senegal. W związku z tym jest to wzrost w przypadku Wybrzeża Kości Słoniowej, jednego z krajów mojej akredytacji, 8,5% w 2016 r., a w przypadku Senegalu – ponad 6%. Tak to wygląda. Więc tutaj dynamika też jest dość podobna. Senegal, podobnie jak Tanzania, jest też krajem o ugruntowanym, można powiedzieć, systemie demokratycznym. Tam w zasadzie od odzyskania niepodległości – to jest rzeczywiście kraj dość wyjątkowy – nie było żadnego przewrotu. Był okres, kiedy pierwszy prezydent Senghor rządził tym krajem przez blisko ponad 20 lat, ale później w zasadzie odbywały się już regularne wybory prezydenckie i parlamentarne. Ostatnie wybory parlamentarne były w lipcu. W związku z tym można powiedzieć, że to jest taka ugruntowana afrykańska demokracja. Oczywiście jest to kraj, który nadal walczy z wieloma problema-

mi, np. z korupcją, i oczywiście stara się rozwijać się gospodarczo. W 2014 r. Senegal przyjął kompleksowy plan rozwoju gospodarczego, coś, co porównałabym do naszego planu Morawieckiego. To jest taki średniookresowy plan rozwoju, bardzo kompleksowy, obejmujący kwestie gospodarcze, społeczne, reformę administracji. Przewidziano w nim szereg działań w dziedzinie infrastruktury drogowej, a także rozwój rolnictwa. Ten plan jest implementowany. Ostatnie dane Banku Światowego, który jakby monitoruje implementację tego planu, są bardzo... Oceny są dość pozytywne. Tak że Senegal dość dobrze sobie z tym radzi. Jedyne obszary, w którym troszeczkę jest opóźniony, to reforma administracji. I tutaj ja widzę też jakąś rolę dla Polski, dlatego że jednak my naszymi doświadczeniami z okresu transformacji, budowania państwa demokratycznego po okresie komunizmu, możemy się dzielić. I to zainteresowanie np. po stronie senegalskiej, ale nie tylko, jest dość duże. W takich konkretnych sprawach, jak walka z korupcją, budowanie infrastruktury, infrastruktury prawnej związanej z podatkami, finansami publicznymi, jest zainteresowanie. W związku z tym ja będę starała się też tutaj zachęcać – i nasze instytucje, po naszej stronie, i instytucje senegalskie – do współpracy w tej dziedzinie.

Notabene teraz mi się przypomniała taka rzecz. W zeszłym tygodniu byłam w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji. Okazuje się, że prowadzimy współpracę też z Burkina Faso i właśnie dzielimy się z nimi swoimi doświadczeniami np. w kwestii prowadzenia baz typu PESEL, zabezpieczenia paszportów itd., itd. Była chyba niedawno, 2 tygodnie temu, delegacja z Burkina Faso. Więc to są takie niszowe, można powiedzieć, sfery współpracy, które też, myślę, warto rozwijać z tymi krajami.

Tak jak kolega mówił, moimi priorytetami w krajach akredytacji, głównie w Senegalu... Ale też drugim bardzo ważnym krajem jest Wybrzeże Kości Słoniowej, ponieważ tam bardzo szybko rozwija się gospodarka. To jest kraj, który wychodzi z kryzysu politycznego, który w zasadzie rozpoczął się tak naprawdę w 2003 r. Wtedy myśmy zamknęli tam naszą placówkę i od tego czasu nie mamy tam ambasad. Wcześniej myśmy mieli tam placówkę na szczeblu *chargé d'affaires*. Teraz można powiedzieć, że sytuacja jest w miarę stabilna. Zakończyła też swój mandat Misja Narodów Zjednoczonych, taka misja stabilizacyjna w tym roku. W związku z tym są duże nadzieje, że sytuacja polityczna rzeczywiście już się uspokoi, że tam nic takiego groźnego już się nie wydarzy. A jest to kraj o niezwykle dużym potencjale gospodarczym, dlatego mamy nadzieję na intensyfikację relacji. Tutaj na pewno bardzo przyda się – i to będzie jednym z priorytetów mojej działalności – ustanowienie takiej siatki konsulatów honorowych. Na razie mamy w zasadzie tylko konsulat honorowy w Burkina Faso, mamy placówkę w Dakarze od ubiegłego roku, no ale z pewnością bardzo chciałabym, żeby też powstał konsulat honorowy w Wybrzeżu Kości Słoniowej. Myślę, że rozważane jest też – bo taką rozmowę odbyłam z prezesem Polskiej Agencji Inwestycji i Handlu – otwarcie biura w Abidżanie, które zajmowałoby się promocją polskiego biznesu w Wybrzeżu Kości Słoniowej.

Jeśli chodzi o to, co różni relacje polsko-tanzańskie od polsko-senegalskich – bo, jak powiedziałam, będę się skupiać na tym, co je różni – to wydaje mi się, że relacje polsko-tanzańskie osiągnęły troszeczkę wyższy szczebel polityczny. W zeszłym roku, w listopadzie 2016 r., jak państwo pamiętają, odbyła się pierwsza w historii wizyta prezydenta Senegalu w Polsce. Podczas tej wizyty podpisano szereg różnych porozumień, m.in. o konsultacjach politycznych, porozumienie pomiędzy ministerstwami finansów i pomiędzy Polską Agencją Inwestycji i Handlu i jej senegalskim odpowiednikiem. Senegal cieszy się coraz większym zainteresowaniem ze strony polskich przedsiębiorców. Aktualnie Ministerstwo Finansów analizuje możliwość udzielenia Senegalowi pożyczki w ramach pomocy związanej przeznaczonej na inwestycje w sektorze morskim. Senegal, podobnie jak Tanzania, jest akurat jednym z krajów priorytetowych w ramach wieloletniego programu polskiej pomocy rozwojowej. Realizowane już są różne projekty z dziedziny zarówno poprawy dostępu do infrastruktury sanitarnej, jak i szkoleń zawodowych dla młodzieży. Rozwija się też wymiana naukowa i stypendialna. W tym roku, tzn. w roku akademickim 2016/2017, w ramach programu Erasmus+ jest realizowany program wymiany wykładowców i doktorantów między Uniwersytetem Adama Mickiewicza w Poznaniu a uniwersytetem dakarskim. I na ten rok akademicki, czyli 2017/2018, Polska przyznała 5 stypendiów dla studentów senegalskich. Mam nadzieję też, że ta współpraca stypendialna będzie się dalej rozwijała, podobnie jak rozwija się współpraca z Tanzanią.

Tym, co wyróżnia jeszcze nasze relacje polsko-senegalskie, jest to, że Polska w Senegalu zaczęła być rozpoznawalna. Od 2015 r. w Warszawie działa Ambasada Senegalu, która jest ich taką ambasadą regionalną, bo ambasador w Warszawie jest też m.in. akredytowany na Ukrainie. Wizyta prezydenta Macky'ego Salla spowodowała, że o Polsce zaczęło być dość głośno w senegalskich mediach. I to w sumie też jest trochę kontynuacją tego, że Polska w senegalskich mediach się pojawia, że coś się w tym zakresie dzieje, więc też wzrasta zainteresowanie. Nie ukrywam, że część tych informacji to są takie informacje jakby agencyjne, które wypływają z mediów francuskich, że to, co w Senegalu wiadomo o Polsce, to często są informacje, które są przekazywane z perspektywy francuskiej.

Jak państwo słyszeli, krajów akredytacji jest wiele. Może ja zwrócę uwagę jeszcze na jeden, bardzo ważny kraj. Nie, żeby pozostałe kraje były nieważne, ale to jest taki kraj, na który zwrócę uwagę z troszeczkę innego punktu widzenia, już nie z punktu widzenia relacji gospodarczych, ale kwestii związanych z bezpieczeństwem, m.in. bezpieczeństwem międzynarodowym. Chodzi o Mali. To jest akurat przykład kraju, w którym sytuacja jest bardzo trudna. Na pewno państwo słyszą różne doniesienia, też medialne. Jest to kraj, gdzie funkcjonuje teraz Misja Narodów Zjednoczonych. Minus jest taki, że jest to kraj, który niestety, można powiedzieć, trochę destabilizuje sytuację w regionie Sahelu ze względu na działające tam ugrupowania terrorystyczne, ale jednocześnie jest to kraj, który jest przedmiotem debaty Rady Bezpieczeństwa. I w tym kontekście – ponieważ

Polska wchodzi do Rady Bezpieczeństwa od 1 stycznia – będziemy jakby aktywnie włączeni w rozwiązywanie tego konfliktu w tym sensie, w kontekście politycznym. Więc zadaniem placówki będzie też informowanie o tym, co się dzieje, kontakt z miejscowymi władzami w Mali itd. I to jest też bardzo ważna działalność informacyjna.

Może powiem teraz kilka słów na temat, który zapewne państwa interesuje, to jest na temat Polonii na terenie państw mojej akredytacji. Jest to dość niewielka grupa, bo to jest około 100 osób we wszystkich krajach akredytacji. Trzon Polonii stanowią misjonarze, większość jest w Wybrzeżu Kości Słoniowej, ale też w Senegalu mamy siostry i księży. Z perspektywy placówki jest to o tyle ważne, że oni oprócz tego, że oczywiście stanowią Polonię, że to są nasi obywatele, realizują także część projektów pomocy rozwojowej w ramach małych grantów. W związku z tym placówka już dzisiaj współpracuje z misjonarzami w ramach realizacji tych projektów pomocowych.

Jest jeszcze jedna rzecz, którą chciałam dodać na zakończenie. Tutaj zainspirowała mnie wypowiedź czy w zasadzie pytanie pana senatora na temat jakby współistnienia wspólnoty muzułmańskiej i chrześcijańskiej. Senegal też jest krajem muzułmańskim, w 95% krajem muzułmańskim. Ale jest to akurat przykład kraju, w którym to współistnienie jest bardzo takie pokojowe i przyjazne. Muszę powiedzieć, że np. arcybiskup Dakaru jest osobą powszechnie poważaną i Kościół katolicki ma dość duże wpływy w Senegal, mimo że jest to kraj muzułmański. Więc tutaj muszę powiedzieć, że to jest też taki bardzo pozytywny przykład tego, jak te dwie wspólnoty żyją obok siebie w przyjaźni.

I na tym chyba zakończę. Jeżeli mają państwo jakieś pytania, jestem do państwa dyspozycji.

Przewodniczący Marek Rocki:

Dziękuję bardzo.
Senator Wach.

Senator Piotr Wach:

Dziękuję.

Prosiłbym, żeby pani ambasador była uprzejma powiedzieć taką rzecz, bo zupełnie się w tym nie orientuję. Właściwie te kraje mają na ogół wielu sąsiadów, chociaż akurat Wybrzeże Kości Słoniowej jest od strony oceanu. Te kraje są w różnej sytuacji ekonomicznej – tak jak to jest w przypadku Tanzanii czy Senegal – a także w różnej sytuacji, jeżeli chodzi o stopień zorganizowania państwa, więc zagrożenia wśród sąsiadów mogą występować w różnym stopniu. Jak jest z przepływem ludności? Jednocześnie te kraje różnią się pod względem narodowościowym i plemiennym. Czy następuje, a jeśli tak, to w jakim stopniu, przepływ ludności związany ze zróżnicowaniem stopy życiowej, z bezpieczeństwem itd.? Czy to ma miejsce i w jakim stopniu jest to możliwe na przykład w odniesieniu do tego obszaru, który pani ambasador reprezentuje?

Ambasador Nadzwyczajna i Pełnomocna Rzeczypospolitej Polskiej w Republice Senegal oraz w krajach dodatkowych akredytacji: Republice Gambii, Republice Gwinei, Republice Gwinei Bissau, Republice Zielonego Przylądka, Burkina Faso, Republice Mali, Republice Wybrzeża Kości Słoniowej Margareta Kassangana:

Jak pan senator wie, granice w Afryce to są granice sztucznie ukształtowane. Senegal jest też takim bardzo ciekawym przykładem, bo jak państwo spojrzą na mapę Senegal, to zobaczą państwo, że wzdłuż rzeki Gambia, która jakby wrzyna się w terytorium Senegal, jest państwo Gambia, które jest innym państwem, stanowiącym takie bardzo wąziutkie pasmo, prawda?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

W związku z tym, żeby przejechać z północy Senegal, z Dakaru do Casamance, trzeba w zasadzie przejechać przez Gambię, tzn. przepłynąć rzekę i wjechać na terytorium innego państwa. No więc przepływ ludności tutaj jest. Aczkolwiek jeśli chodzi o Senegal, to myślę, że granice zewnętrzne są dość dobrze strzeżone, są w miarę dobrze strzeżone. Ale oczywiście bardzo często to są te same plemiona; np. na południu Senegal są plemiona Fulani, które żyją i w Senegal, i w Gwinei, a nawet częściowo i w Nigerii. W związku z tym to są te same etnicznie plemiona, więc jest jakiś przepływ między tymi krajami, szczególnie między krajami, w których były sytuacje konfliktowe, np. w Wybrzeżu Kości Słoniowej, w południowej części Wybrzeża Kości Słoniowej. Zresztą my do dzisiaj w ostrzeżeniach dla podróżujących mówimy, że na przykład to jest region, w którym nie zalecamy wycieczek. Więc tutaj jest kwestia granic, jest też kwestia ukształtowania terenu czy granicy lasu równikowego, w związku z tym wiadomo, że te granice łatwiej jest przekraczać. Aczkolwiek muszę powiedzieć, że wiele krajów regionu, m.in. Senegal czy Wybrzeże Kości Słoniowej, ale też Mali, jego południowa granica, bo na północy... No właśnie, stąd się wziął w ogóle konflikt w Mali, że tam północna granica w zasadzie nie jest kontrolowana, jest swobodny przepływ między Mali a Libią. Społeczność międzynarodowa i ONZ, i Unia Europejska, wspiera te kraje w tym zakresie i szkoli, jeśli chodzi na przykład o ochronę granic. Na pewno duże fundusze np. ze strony Unii Europejskiej też były na to przeznaczane. Ale nie jest to tak, jak może byłoby w idealnym, że tak powiem, świecie, więc te ruchy są.

Przewodniczący Marek Rocki:

Jeśli chodzi o to, co mówiła pani ambasador jakby w tle w odniesieniu do tego, o co senator Wach spytał, chciałbym powiedzieć taką rzecz. Te sztucznie wyznaczone granice w którymś momencie rozwoju społeczno-gospodarczego tych krajów mogą doprowadzić do tego, że będzie dążenie do referendum niepodległościowych, do akcji łączenia rodzin. Bo jeśli istnieją plemiona, które funkcjonują w kilku krajach, to naturalne staje się dążenie tych plemion do utworzenia własnego kraju.

**Ambasador Nadzwyczajna i Pełnomocna
Rzeczypospolitej Polskiej
w Republice Senegalu
oraz w krajach dodatkowych akredytacji:
Republice Gambii, Republice Gwinei,
Republice Gwinei Bissau,
Republice Zielonego Przylądka,
Burkina Faso, Republice Mali,
Republice Wybrzeża Kości Słoniowej
Margareta Kassangana:**

No tak i z tym w Afryce mieliśmy do czynienia, wiele konfliktów w Afryce miało takie podłoże, prawda? No i w sumie do dzisiaj nadal są one obecne. Ale odnosząc się do Senegalu – bo ten kraj z krajów regionu znam najlepiej – powiem, że w społeczeństwie, mimo tego, że są tam różne plemiona, jest jednak poczucie państwowości i takiej senegalskości. W związku z tym akurat tam, myślę, że można powiedzieć, że ta tożsamość narodowa istnieje. Troszeczkę inaczej to na pewno wygląda w Wybrzeżu Kości Słoniowej, bo wydaje mi się, że tam te podziały religijne czy plemienne są troszeczkę silniejsze, ale akurat w Senegalu jest jakby poczucie jakiejś jedności. To akurat udało się tam stworzyć. Udało się to stworzyć może dlatego, że jest to też kraj dość wyjątkowy, kraj, gdzie pierwszym prezydentem był wielki poeta Leopold Senghor, poeta, można powiedzieć, nawet bardziej francuski niż senegalski.

Przewodniczący Marek Rocki:

Mickiewicz też był Litwinem, nie?

(Wesołość na sali)

(Senator Piotr Wach: Mam jeszcze jedno drobne pytanie.)

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Senator Piotr Wach:

Pani się zgłaszała?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Aha.

Ja tylko chciałem zapytać o sytuację kobiet, to znaczy o to, co my nazywamy równouprawnieniem, dostępem do edukacji itd., itd. My właściwie kobiety afrykańskie widzimy nieraz w bardzo pięknej roli doskonałych sportsmenek, ale nigdy tak naprawdę nie wiadomo, czy to nie są studentki ze Stanów Zjednoczonych, bo często tak bywa. Jak to wygląda, że tak powiem, na miejscu?

**Ambasador Nadzwyczajna i Pełnomocna
Rzeczypospolitej Polskiej
w Republice Senegalu
oraz w krajach dodatkowych akredytacji:
Republice Gambii, Republice Gwinei,
Republice Gwinei Bissau,
Republice Zielonego Przylądka,
Burkina Faso, Republice Mali,
Republice Wybrzeża Kości Słoniowej
Margareta Kassangana:**

Tak się zastanawiam, od której strony zacząć. Prawdą jest oczywiście, że w wielu krajach afrykańskich pozycja... Może powinnam powiedzieć tak: w zasadzie matka

spaja całą rodzinę, tzn. matka tak na dobrą sprawę jest trzonem rodziny. Stąd niezwykle ważna jest w tym kontekście edukacja kobiet, dlatego że w zasadzie to kobiety są tymi, które przekazują wiedzę, jakby spajają rodzinę. One też bardzo często pracują na roli. Mężczyźni zajmują się debatowaniem nad sprawami światowymi, a kobiety pracują, wychowują dzieci, uczą. Więc w mojej...

(Głos z sali: To mężczyźni właściwie nic nie robią.)

Tak bym nie powiedziała, ale rzeczywiście...

(Głos z sali: Politykę robią.)

(Wesołość na sali)

Politykę robią, tak. Wydaje mi się, że po prostu to nie jest... Pozycja kobiet w ogóle jest bardzo ważna, bo, tak jak powiedziałam, kobieta jest niezwykle... to jest jakby taki ośrodek życia. Od wielu lat – mniej więcej od 20 lat czy może dłużej, może od 30 lat – następuje naprawdę taka emancypacja kobiet afrykańskich, bo kobiety też pełnią funkcje i w rządzie, i w biznesie. Chyba 2 czy 3 tygodnie temu widziałam wydanie tygodnika „Jeune Afrique”, gdzie było 20 kobiet działających w biznesie z Wybrzeża Kości Słoniowej, najbardziej wpływowych. I to są kobiety, które prowadzą... są na szczycie przedsiębiorstw, banków. Tak że ta emancypacja niewątpliwie następuje. Podobnie jest w Senegalu. W Senegalu pozycja kobiet jest bardzo silna. Myślę, że w przypadku Mali troszeczkę inaczej to wygląda. Ale na przykład w Senegalu, chyba 2 kadencje wcześniej, przecież kobieta była premierem. Myślę, że to się zmienia, podobnie jak u nas w Europie. Na pewno pozycja kobiet jest niezwykle ważna, dlatego i edukacja kobiet, dla kobiet jest niezwykle ważna. Dlatego ja bym powiedziała, że bardziej kształcimy dziewczynki – i to my robimy też w ramach projektów rozwojowych, kształcimy kobiety i dziewczynki – bardziej niż chłopców, bo potem to one przekazują wiedzę.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Przewodniczący Marek Rocki:

Ja mam ostatnie pytanie, ale nie do państwa, tylko bardziej do pana dyrektora. Jak obserwuję na różnych spotkaniach dyplomatycznych, widzę, że jest bardzo wiele pań ambasador z Afryki. Na ile to jest wyraz emancypacji, a na ile demonstracja emancypacji?

**Zastępca Dyrektora
Departamentu Afryki i Bliskiego Wschodu
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych
Piotr Ciećwierz:**

Nie. To jest, można powiedzieć, 50:50...

(Głos z sali: Proszę włączyć mikrofon.)

To jest tak 50:50. Proszę pamiętać, że w krajach afrykańskich w dużej części cały czas mamy do czynienia z systemem rodowym. W związku z tym dobrze wykształcona w państwach europejskich czy w Stanach Zjednoczonych przedstawicielka poważnej rodziny ma duże szanse na zrobienie kariery w strukturach dyplomacji również w państwach arabskich. W związku z tym w korpusie dyplomatycznym na pewno więcej jest Afrykanek niż Arabek.

I to pokazuje, że nie ma – tak jak pani ambasador mówiła – czegoś takiego, jak strukturalna dyskryminacja z uwagi na systemy religijne czy polityczne. Afrykanki generalnie mają, można powiedzieć, łatwiej niż Arabki.

Ambasador Nadzwyczajny i Pełnomocny Rzeczypospolitej Polskiej w Zjednoczonej Republice Tanzanii oraz w krajach dodatkowych akredytacji: Republice Malawi, Republice Burundi, Związku Komorów, Republice Rwandy Krzysztof Buzalski:

Przepraszam. Jeśli można, uzupełnię tylko jednym zdaniem. Nie wiem, czy macie, Panie i Panowie Senatorowie, świadomość tego, który kraj na świecie ma najwyższy współczynnik, jeśli chodzi o liczbę kobiet w parlamencie i strukturach rządowych.

(Ambasador Nadzwyczajna i Pełnomocna Rzeczypospolitej Polskiej w Republice Senegalii oraz w krajach dodatkowych akredytacji: Republice Gambii, Republice Gwinei, Republice Gwinei Bissau, Republice Zielonego Przylądka, Burkina Faso, Republice Mali, Republice Wybrzeża Kości Słoniowej Margareta Kassangana: Rwanda.)

(Głos z sali: Rwanda.)

To jest Rwanda.

(Ambasador Nadzwyczajna i Pełnomocna Rzeczypospolitej Polskiej w Republice Senegalii oraz w krajach dodatkowych akredytacji: Republice Gambii, Republice Gwinei, Republice Gwinei Bissau, Republice Zielonego Przylądka, Burkina Faso, Republice Mali, Republice Wybrzeża Kości Słoniowej Margareta Kassangana: Jest tam ponad 60% kobiet w parlamencie.)

Przewodniczący Marek Rocki:

Nie ma więcej pytań.

Dziękuję bardzo za rzeczowe i syntetyczne informacje.

W imieniu komisji życzę państwu realizacji waszych celów.

Dziękujemy.

(Ambasador Nadzwyczajna i Pełnomocna Rzeczypospolitej Polskiej w Republice Senegalii oraz w krajach dodatkowych akredytacji: Republice Gambii, Republice Gwinei, Republice Gwinei Bissau, Republice Zielonego Przylądka, Burkina Faso, Republice Mali, Republice Wybrzeża Kości Słoniowej Margareta Kassangana: Dziękuję.)

(Ambasador Nadzwyczajny i Pełnomocny Rzeczypospolitej Polskiej w Zjednoczonej Republice Tanzanii oraz w krajach dodatkowych akredytacji: Republice Malawi, Republice Burundi, Związku Komorów, Republice Rwandy Krzysztof Buzalski: Dziękuję.)

Dziękujemy.

(Koniec posiedzenia o godzinie 14 minut 59)

Kancelaria Senatu

Opracowanie:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk i łamanie: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii